

EXPRESS

JAROSŁAWSKI

Prenumerata z przesyłką pocztową:
Kwartalnie 3 Zł. miesięcznie 1 Zł.
Redakcja i Administracja: ul. Dra Dietziusa 23
TELEFON Nr. 190.
Konto P. K. O. Nr. 408.895.
Redaktor przyjmuje
codziennie od godz. 1—2¹/₂ popołudniu.

**bezpartyjne,
niezależne
czasopismo
tygodniowe**

TARYFA OGŁOSZENIOWA:
1 wiersz milim. w dziale ogłoszeń zwyczaj. gr. 16
Układ tabelaryczny, cyfrowy skombin. 50% drożej.
1 wiersz milim. w nadesłanym gr. 40.
1 w kronice 80.
Na pierwszej stronie 1 wiersz milimetr. Zł. 1 —
Szerokość szpalty ogł. zwykłych 40 mm ilość 6 szpali
„nadesłanego” „kroniki” i na pier-
wszej stronie 80 mm. ilość 3 szpalty.
Ogłoszenia zagraniczne o 50% droższe.
Cała strona ogłoszeniowa 395 mm. 6-szpaltowych.

Nr. 43.

Jarosław, sobota 22 października 1932.

Rok V.

CUI BONO?

Dziwna taktyka dr. Benesza.

Dyskusja t. zw. „mniejszościowa” podczas obecnej sesji Ligi Narodów zaznaczyła się zmianą taktyki ze strony tych państw, które są obarczone klauzulami Traktatu Wersalskiego, dotyczącymi „ochrony” mniejszości narodowych.

Dotychczas przebieg tych spraw był mniej więcej taki, że państwa „mniejszościowe” z Polską na czele skazane były na taktykę obronną. Mniejszości skarżyły się, że państwa w których granicach zamieszkują, nie dają im dostatecznej „ochrony”, państwa-gospodarze broniły się przeciwko zarzutom. Sytuacja zaostrzyła się, zwłaszcza od czasu, gdy do Ligi Narodów weszły Niemcy.

Niemcy wystąpiły we wzniosłej i uroczystej czasie anioła opiekuńczego, który skrzydłami swymi otoczył nie tylko mniejszości niemieckie w innych krajach, ale wogóle, wszelkie mniejszości narodowe, gdziekolwiek one istnieją i jakiegokolwiek zgłaszają pretensje.

W praktyce wyglądało to tak, Niemcy ze sprawy mniejszości narodowych usiłowały uczynić dogodny dla siebie oręż, którym na terenie Ligi zwalczały swych przeciwników, przede wszystkim zaś — Polskę.

W tym roku w taktyce państw obarczonych klauzulami mniejszościowymi, zaznaczył się znamienny zwrot w taktyce. Od obrony państwa te przeszły do ataku. Oczywiście, na czele tego ataku przeciwko Niemcom kroczył przedstawiciel Polski — minister A. Zaleski.

Jedną sprawiedliwość, równe prawa dla wszystkich mniejszości narodowych — oto teza, którą postawił minister Zaleski.

Oczywiście, oczekiwano powszechnie, że w taktyce, zmierzającej do unieszkodliwienia intryg niemieckich na gruncie spraw mniejszościowych, sekundować będzie ministrowi Zaleskiemu przedstawiciel Czechosłowacji, dr. Benesz.

Jakże rozczarowali się słuchacze, gdy dr. Benesz przemówił.

Było to typowe wystąpienie skrajnego oportunisty, który stara się wszystkim dogodzić, a przede wszystkim — nie narazić się, broń Boże, Niemcom. Z tonu i treści przemówienia dr. Benesza słuchacze, nie znający stosunków w Czechosłowacji, mogliby wnosić, że wogóle kwestja mniejszości narodowych nie istnieje w ojczyźnie dr. Benesza zgoła, że szczęśliwemu temu państwu nic nie dokucza ani nie zagraża, w szczególności ze strony mniejszości niemieckiej.

W istocie jednak, wcale tak nie jest.

Czechosłowacja ma kłopoty „mniejszościowe”, większe bodaj od Polski. Przedewszystkiem — druga część składowa narodowości czesko-słowackiej — Słowacy bynajmniej nie są zadowoleni ze swego losu. Świeżo właśnie „Slo-

vak”, najpoważniejszy organ ludu słowackiego skarżył się głośno, że jego pobratymcy traktowani są gorzej przez rząd czeski, aniżeli Niemcy. Rusini podkarpaccy również nie są zachwyceni tem, że rząd dr. Benesza usiłuje ich gwałtownie przerobić na Moskali, posługując się w tym celu emigrantami rosyjskimi.

O mniejszości węgierskiej niema co mówić. Ciąży ona otwarcie do swej macierzy, do Węgier.

Jeśli zaś mniejszość niemiecka w Czechosłowacji nie zanoszi skarg do Ligi Narodów, to tylko dlatego, że potrafiła ona zdobyć sobie stanowisko uprzywilejowane. Cytowany „Slovak” pisze wprost, że państwem czechosłowackim rządzą Niemcy. Ministrem skarbu w rządzie obecnym Czechosłowacji jest Niemiec, który, jakby dla ironji nazywa się — dr. Czech. Tenże „Slovak” oskarża go, że szafuje rozrzutnie groszem publicznym na cele popierania niemczyzny i świadomie dąży do wywołania katastrofy finansowej w Państwie. Praga — skarży się „Slovak” — otacza czułą opieką Niemców, zaniedbuje zaś naród słowacki i inne mniejszości słowiańskie.

Niemcy źle wywdzięczają się rządowi d-ra Benesza za jego opiekę i biorą w nich górę nastroje hitlerowskie. Szczególniej wychowankowie uniwersytetu niemieckiego w Pradze nie kryją swych sympatji dla Hitlera. W wydawnictwie swem „Prager Hochschulführer” na rok 1932/33, na czołowym miejscu, studenci niemieccy pomieścili artykuł Adolfa Hitlera. Jest to dowód oczywisty, że uniwersytet niemiecki w Pradze wraz z innymi uczelniami niemieckimi hołduje ideologii Hitlera.

Nie tylko zresztą młodzież. Podczas wyborów komunalnych, które odbyły się niedawno, w niektórych gminach niemieckich hitlerowcy wykazali ogromny przyrost głosów. W gminie Aszu np. zdobyli oni 4.000 głosów, gdy poprzednio mieli tylko 1.276 głosów.

Że zaś hitleryzm zagraża samemu istnieniu państwa Czechosłowackiego, dla nikogo chyba nie ulega wątpliwości.

Taktyka dr. Benesza w stosunku do Niemców na terenie Ligi Narodów jest tem dziwniejsza, że w czasach ostatnich społeczeństwo polskie z zadowoleniem stwierdziło znamienny zwrot w opinii czechosłowackiej. W wielu pismach ujawniło się zrozumienie niebezpieczeństwa, które tai się w niemieckiej tezie „równości zbrojeń” nie tylko w stosunku do Polski, również i Czechosłowacji.

Niepodległość ojczyzny dr. Benesza jest ściśle związana z niepodległością Polski — jest to teza jasna, jak biały dzień. Wszystko, co szkodzi Polsce, a więc i niemieckie intrygi w sprawach mniejszości narodowych szkodzi

pośrednio i Czechosłowacji.

Mamy wrażenie, że polityka d-ra Benesza nie odpowiada już nastrojowi opinii szerokich mas w Czechosłowacji. *Asper.*

Dwutydzień propagandy polskiego morza w Jarosławiu

Dwutydzień propagandy Ligi Morskiej i Kolonjalnej trwający w Jarosławiu od 2 — 16 b. m. wypadł niezwykle okazale. Tutejszy sprężysty Zarząd Oddziału i Delegatura L. M. i K. pozostające pod prezesurą p. generała Wieczorkiewicza, postanowiły w tym dwutygodniu jak najbardziej zainteresować ważnymi zadaniami L. M. i K. całe tutejsze społeczeństwo. Zupełnie obiektywnie stwierdzić musimy, że z zadania tego wywiązano się doskonale, a liczbę osób, które bezpośrednio zjawily się na imprezach propagandowych obliczyć można na kilka tysięcy. A innymi środkami, jak ulotki, afisze propagandowe i t. d. — uświadomiono o znaczeniu morza i o konieczności popierania zarówno moralnego, jak i materialnego L. M. i K. całe tut. społeczeństwo. W dniach 2, 9 i 16 bm. rano o godzinie 10:30 odbyły się uroczyste poranki, z niezwykle bogatym propagandowym programem, na których zgromadziła się kilkudziesiętna młodzież wszystkich tut. zakładów.

Specjalnie uroczystym był poranek w dniu 16 bm. w sali Sokoła dla zakładów średnich. Po podniesieniu bandery przy dźwiękach fanfar Związku Strzeleckiego — oddział marynarski — słowo wstępne wygłosił p. prof. Zygmunt Wiśniowski, który przedstawił młodzieży znaczenie morza, szczytne cele i zadania L. M. i K., które młodzież już na ławie szkolnej powinna popierać, przytaczając, na poparcie zrozumienia przez powojenne społeczeństwo znaczenia morza, fragment ze „Święta Morza” w Gdyni w dniu 31. lipca br., na którym obecnością swoją zaszczylił to święto Pan Prezydent Mościcki, a liczbę specjalnie przybyłych obliczano na 200 tysięcy. Na ręce mowcy w obecności V-Prezesa oddziału p. Z. Tyrańskiego złożyła młodzież ślubowanie, że będzie broniła naszego morza. Następnie odbył się koncert orkiestry Gimnazjum II. i deklamacja chóralna w wykonaniu uczennic klasy 5-tej żeńs. gimn. im J. Słowackiego. „Taniec marynarzy” wykonał zespół uczennic szkół im. św. Jadwigi i św. Kingi.

Opuszczenie bandery i okolicznościowy film zakończyły poranek. Po poranku młodzież uformowała pochód i udała się na rynek, gdzie p. dyr. Chudy przemówił do zgromadzonych, nawołując do poparcia zamierzeń Rządu i Ligi M. i K., które wytknęły sobie za cel wypełnienie kompleksu zadań L. M. i K. Wieczorem w gustownie przybranej sali Kasyna Garnizonego, szczelnie zapełnionej wyborową publicz-

Telefon 176

LEON BLATT, Jarosław, Grunwaldzka 12

Telefon 176

Poleca **na sezon jesienno-zimowy****Wykwintne** PŁASZCZE DAMSKIE ŚWIATOWYCH
FABRYK KRAJOWYCH I ZAGRANICZNYCH
MĘSKIE palta, raglany, ubrania męskie, kurtki skórzane i lodenowe,
STUDENCKIE mundury i płaszcze, oraz KONFEKCJE DZIECIĄNĄW ogromnym
wyborze!!!**FUTRA damskie i męskie**, oraz skóry futrzane
wszelkiego rodzaju.Zamówienia do miary wykonuje się pierwszorzędniemi
siłami tak w krawiectwie jak i kuśnierstwie.**Ceny przystępne!** **Ceny przystępne!**

nością odbył się uroczysty wieczór. Wieczór ten zagał vice-Prezes L. M. i K. p. Z. Tyralski, który przywitał przedstawicieli Władz w osobach pp.: Starosty Wąsa, plk. dypl. Paszkiewicz i burmistrza inż. Sierankiewicza, oraz innych przedstawicieli władz i urzędów cywilnych i wojskowych. Następnie przy dźwiękach fanfar podniesiono bandery i świetna orkiestra 3 pp. Leg. pod wytrawną batutą p. por. Dawidowicza odegrała kilka utworów. Po koncercie orkiestry przemówił p. delegat Zarządu Głównego L. M. i K. p. N. Hordliczka kapit. rezerwy marynarki wojennej specjalnie przybyły z Warszawy, który stwierdził, że Koło L. M. i K. w Jarosławiu należy do jednych z najlepszych i najliczniejszych kół w Polsce, co należy zawdzięczyć ruchliwemu Zarządowi i wielkiemu wyrobieniu tut. społeczeństwa. Do miłych punktów programu należały: taniec marynarzy i deklamacja malutkiej uczenicy szkoły im. św. Kingi. Po odśpiewaniu przez Chór „Lutnia” 3 pieśni, przy dźwiękach fanfar 3 pp. Leg. opuszczono bandery. Chór „Lutnia” pozostający pod kierownictwem p. Szednego okazał się dobrym zespołem mieszanym i zappełnił lukę w tej dziedzinie artystycznego Jarosławia.

Br. C.

Wniosła uroczystość „Tozu” w Jarosławiu.

Dnia 19 b. m. odbyła się uroczystość otwarcia Gabinetu elektro-światła leczniczego „Toz”. Uroczystość rozpoczęła się w sali posiedzeń Gminy żydowskiej. Prócz licznych Członków Twa przybyli na tę uroczystość delegaci Zarządu i Rady gminy żydowskiej w osobach jpp.: Strisowera, Dra Segala i Dra Ettingera, delegat Stowarzyszenia Kupców p. radca Haut, delegat Tow. Jad Charuzim p. Rager, jakoteż delegaci wszystkich żydowskich organizacji, instytucji i towarzystw. Szczelnie po brzegi wypełniona sala była dowodem zainteresowania społeczeństwa dla tak chlubnie znanego i pięknego dla swego celu Twa Toz. Uroczystość rozpoczęła się rzeczowem przemówieniem prezesa Tozu p. Dra Spatza Maurycego, w którym to przemówieniu skreślił on rozwój Tozu w Jarosławiu w czasie 8 lat od chwili założenia.

Z przemówienia tego dowiedzieliśmy się, że ta na pozór cicha i skromna praca Tozu, to jedno pasmo dobrodziejstw dla biednej, chorej ludności żydowskiej, 10 lekarzy i 2 lekarzy dentyków pracuje bezinteresownie udzielając codziennie bezpłatnej pomocy lekarskiej w Ambulatorjum. Lekarz szkolny Tozu pod którego opieką są szkoły religijne odwiedza je periodycznie i przeprowadza pogadanki z dziedziny higieny. Gabinet elektroterapeutyczny rozporządzający lampą kwarcową, lampą Vitalux, lampą Infrarouge i lampą Dra Minina przeprowadza bezpłatnie naświetlania dla biednej ludności bez różnicy wyznania. Najpiękniejsze wyniki działalności Tozu — dla oka laika widoczne — to akcja kolonii letniej, z której rok rocznie korzysta sto kilkudziesiąt dzieci z czego 75% bezpłatnie. Ponadto z przemówienia Dra Spatza dowiedzieliśmy się, że z prac Tozu w Jarosławiu na przyszłość przoduje myśl stworzenia szpitala żydowskiego.

Apelem do społeczeństwa, by myśli tej nikt z pamięci nie stracił, zakończył Dr. Spatz swe piękne przemówienie, zapraszając obecnych do Ambulatorjum, celem zwiedzenia gabinetu elektroświatłoleczniczego. Tutaj przemówił wiceprezes Twa Dr. Feldmann Maks, który w serdecznych słowach skierowanych do Dra Spatza, przedsta-

wił kolejno jego zasługi około rozwoju Tozu w Jarosławiu w czasie swej 8 letniej pracy jako przewodniczącego, odczytując uznanie Centrali Tozu w Warszawie dla jego osoby, czego dowodem zamianowanie go członkiem Zarządu Głównego Tozu w Warszawie, jakoteż wniosek Zarządu Głównego w Warszawie do Rady Centralnej zamianowania Dra Spatza członkiem honorowym Towarzystwa Toz w Polsce. Następnie odczytał uchwałę Zarządu Toz w Jarosławiu, który w imię zasług położonych około rozwoju oddziału uchwalił umieścić portret Dra Spatza w tutejszem ambulatorjum, poczem nastąpiło odsłonięcie obrazu. Clou uroczystości była przepiękna mowa złotoustego Przewielebnego Rabina Steinberga, który rozwinął sentencję biblijną „Miłość bliźniego” i znaczenie tej myśli do żydostwa, zaznaczając, że myśl zrealizuje w całej pełni pracą swą Twa Toz i dla tego też Twu temu oddaje palmę pierwszeństwa wśród wszystkich dobroczynnych Towarzystw. Następnie wypowiada życzenie, by myśl Zarządu Tozu stworzenia szpitala żydowskiego, w najbliższej przyszłości została zrealizowana. Życzenia delegatów jakoteż wszystkich obecnych składane prezesowi Tozu p. Drowi Spatzi, — który w swej skromności podkreślił, iż uznanie dla niego jest mu bardzo pochlebne jednakowoż równocześnie zaznacza, że praca jego bez pomocy tak cennych współpracowników Zarządu nie mogłaby doprowadzić do tych pięknych rezultatów — zakończyły tę nad wyraz wniosłą uroczystość.

Zamieszczając obiektywnie sprawozdanie z tej uroczystości, z naszej strony wyrażamy cześć i uznanie dla pracy tutejszego Zarządu Tozu, tej istotnie jedynie utylinarnej placówki, która w obecnych ciężkich czasach biednej i mniej zamożnej ludności żydowskiej spieszy z ofiarą pomocą, równocześnie życzymy dalszej owocnej działalności dla dobra swych bliźnich.

Ile rolnik straci?

Niedawno pisaliśmy o niepoczytalnej akcji, kryjącej się pod płaszczykiem nawoływania do wielokrotnej abstynencji, a tytoniowej abstynencji w szczególności. Ponieważ akcja ta stosunkowo największe powodzenie ma na wsi, gdzie jej sprzyja niewyrobienie i nieświadomość rzeszy chłopskiej, tedy słusznem będzie rozważyć specjalnie tę sprawę z punktu widzenia interesów chłopskich.

Wiemy przedewszystkiem jak wszelkiego rodzaju ferment, wszczynany przez dywersantów politycznych wpływał na ruch turystyczny, dla którego Małopolska Wschodnia jest specjalnie predystynowana. Ruch ten ponawiał się stale w okresach spokoju, ale nie osiągnął dotychczas ani części swych możliwości. A w czasach kryzysu gospodarczego, doskwierającego specjalnie rolnictwu, pozycja ta jest szczególnie ważna.

Drugim poważnym źródłem dodatkowym dochodów a miejscami prawie wyłącznym, są krajowe plantacje tytoniowe. Chłop, który wobec rozpiętości cen nie może ciągnąć niezbędnych dla życia gospodarczego dochodów z ziemi, ratuje się dochodami z plantowania tytoniu, które nigdy nie zawodzą, a nawet umożliwiają przeorganizowanie stereotypowej gospodarki rolnej na nowoczesny warsztat rolny, przystosowany do dzisiejszych potrzeb rynkowych.

Nie możemy się nawet ludzić, gdy agitacja przeciwytoniowa osiągnęła rzeczywiste rezultaty, że wspomniane wyżej plantacje tytoniowe, znajdujące się w okręgach Jagielnicy, Monasterzysk i Kołomyji dałyby się utrzymać na dalszą metę.

Jedną z konsekwencji bojkotu tytoniowego, gdyby mógł przybrać znaczne rozmiary, byłaby likwidacja plantacji tytoniowych w Małopolsce Wschodniej. Trzeba sobie uświadomić, że plantacje tytoniowe nie są w tym stopniu uzależnione od różnic klimatycznych, jakby to się mogło na pierwszy rzut oka wydawać.

Plantacje tytoniowe znajdują się również w województwie pomorskim i białostockim. Zarobek chłopca jest również zarobkiem kupca i przemysłowca. Dalszą więc konsekwencją spadku dochodów chłopca jest zubożenie miasta. O tej nierozzerwalności doli musi pamiętać i mieszkańiec miasta i mieszkańiec wsi. Ale chłop musi przedewszystkiem pamiętać, że wszelkiego rodzaju akcja dywersyjna jest ciężkim wrogiem jego pomysłowości, jego rodziny i warsztatu pracy.

Wad.

List z Przeworska.

(Od naszego korespondenta).

Przeworsk, 17 października.

Urząd rozjemczy zorganizowany przy Wydziale powiatowym na podstawie Rozp. Prez. Rzeczpłej, z dnia 26/8 1932 wnet rozpocznie w naszym powiecie swoją działalność. Dekretem Prezesa Sądu okręgowego w Rzeszowie z dnia 11/10 1932 został uchwalony następujący skład tegoż Urzędu dla naszego powiatu: Kuźniarski Stanisław notariusz w Przeworsku jako przewodniczący, Dr. Trzeciak Stefan, dyrektor rolny Ordynacji Przeworskiej, jako zastępca przewodniczącego, Dr. Łubkowski Zygmunt dzierżawca dóbr z Pantalowic, Pogonowski Kazimierz właściciel dóbr z Łopuszki małej, Matyja Sebastian rolnik z Chałupek, Filip Michał rolnik z Łopuszki małej, Szkoła Wojciech rolnik z Gorliczyny, Anaszkiewicz Stanisław kupiec z Przeworska, Rybacki Walenty burmistrz i przemysłowiec z Przeworska.

Wieczór Kościuszkowski odbył się staniem Tow. Gimn. „Sokół” we własnej sali dnia 15 b. m. Słowo wstępne wygłosił Dyr. tut. gimnazjum p. Stanisław Zabielski, poczem mieszanym chórem wiejskim z Świętoniowej pod kierownictwem ks. Haby odśpiewał kilka pieśni patriotycznych i okolicznościowych. Prawdziwie przyjemną niespodzianką sprawił publiczności chór sokoli zreorganizowany przez p. prof. Smyke, który pod jego sprawną batutą odśpiewał kilka pięknych pieśni kompozytorów polskich. Jeśli uda się p. Smyce nadal utrzymać w korbach ześpiewany już chór, to Przeworsk będzie się mógł poszczycić nim i popisać. Pan Franciszek Brania odegrał dwa sola skrzypcowe, a p. dyr. Jadwiga Zabielska deklamowała Kornela Ujejskiego „Pogrzeb Kościuszki” bardzo pięknie, za co też publiczność wynagrodziła ją hucznymi oklaskami, zaś prezes Sokola p. Zygmunt Skrobotowicz wręczył jej duży bukiet czerwonych róż. Tę udaną imprezę zakończył żywy obraz, przedstawiający „Przysięgę Kościuszki”.

W związku z powyższym wieczorkiem nie możemy się powstrzymać od uwagi pod adresem urządzających różne imprezy w Przeworsku, by już wreszcie zaniechali niekulturalnego sposobu wystawiania na próbę nerwów publiczności. Początek powyższej imprezy był naznaczonym na godzinę 7-mą punktualnie, a rozpoczęła się w rzeczywistości dopiero o godzinie 9-tej. To chyba bezwarunkowo za długo nawet na Przeworsk. Publiczności było bardzo mało, a o przyczynie tego zjawiska różnie, wróble na dachu świerkaja.

Spectator.

Czas odnowić prenumeratę na miesiąc listopad.

Podróżuj
Podróżuj
Podróżuj Lotem
Lotem tylko naj-
prędzej, prędzej, tanio
tanio, wygodnie.

Kronika.

(Redakcja bezwarunkowo manuskryptów nie zwraca)

Lotna komisja sanitarna w składzie p. p.: Starosty Wąsa, lekarza powiat. Dra Grzegorzewskiego i Komendanta powiat P. P. komisarza Skąpskiego przeprowadziła w piątek tj. 14 bm. w godzinach po poł. i 17 bm. przedpoł. lustrację sanitarną w niektórych tutaj sklepach spożywczych, fryzjerniach, restauracjach i t. d.

W miejscach, gdzie czystość stała w kolizji z kardynalnymi zasadami higieny, p. starosta z miejsca wydał odpowiednie zarządzenie, zdążające do utrzymania zasadniczych wymogów czystości i higieny.

Powtarzamy ponownie — co już niejednokrotnie nadmienialiśmy, że kryzys i zastój gospodarczy niema nic wspólnego z brudem i niechlujstwem. Ponieważ zainteresowani przekonali się dowodnie, że obecny starosta w tym wypadku nie uznaje pardonu i niespodzianie zjawia się z komisją — przeto w interesie sklepów spożywczych, jadalni, i t. d. i celem uniknięcia ewent. przykrych następstw leży utrzymanie stałej czystości w swych przedsiębiorstwach. Wszak utrzymanie czystości nic nie kosztuje, a skutki nieczystości mogą być fatalne. Cała opinja publiczna szerokich warstw konsumentów, tego rodzaju zarządzenia starostwa, wita z pełnym zadowoleniem i uznaniem.



Harce szoferskie już się rozpoczynają! Przechodnie poczynają kryć się po bramach dla uniknięcia obryzgnięcia błotem. Z chwilą rozpoczęcia się pory jesiennej, a w ślad za nią i opadów atmosferycznych, przechodnie, i to nawet na pryncypalnych ulicach, narażeni są na liczne przykrości, połączone ze szkodą materialną. Wystarczy nadmienić, że na tak pryncypalnej ulicy Dra Dietziusa, — na której błoto się wogóle nie zgarnia, a która w czasie opadów atmosferycznych na posmak lagunów, — pędzące całą siłą pary auta obryzgują i to porządnie przechodni, którzy nie są w możności schronić się do bramy kamienicy.

Z jednej strony zatem niezgartywanie błota nawet na pryncypalnych ulicach miasta, a z drugiej strony kawalerska jazda szoferów i to przeważnie zamiejscowych — są istotnie w obecnej porze prawdziwą plagą przechodni.

Byłoby bardzo pożądanem i na czasie, aby powołane ku temu miarodajne czynniki, powyższą sprawą się zajęły.

Błogi spokój zapanował w ulicy Lubelskiej. Od mieszkańców ul. Lubelskiej otrzymujemy poniższe pismo, które z prawdziwym zadowoleniem w całości zamieszczamy:

Od dłuższego czasu ul. Lubelska była terenem, na którym różne ćmy nocne w dobranem towarzystwie miały swój azyl. Hałasy, wrzaski, krzyki i bójki były na porządku, a w późnych godzinach wieczornych było wprost niemożliwe przejść, aby w najlepszym razie nie być zaczepionym przez ćmy nocne, nie mówiąc już o innych przykrościach ze strony ich „adonistów”. To też niejednokrotnie zwracaliśmy się z prośbą do Szanownej Redakcji o poruszenie tego, co też Sz. Redakcja stale czyniła, apelując do miarodajnych czynników o przywrócenie spokoju na tej ulicy. Obecnie miło nam donieść, że ul. Lubelska została oczyszczona z różnych metów nocnych i naprawę błogi spokój zapanował na naszej ulicy. Toteż z prawdziwą wdzięcznością

poczujemy się obecnie w obowiązku — za pośrednictwem Szan. Redakcji — wyrazić nasze serdeczne podziękowanie pod adresem Władz bezpieczeństwa za energiczne wkroczenie i przywrócenie prawdziwego ładu i porządku na naszej ulicy.

Upośledzona na umyśle 18-letnia dziewczyna w roli przedstawicielki kolonji amerykańskiej przybyła do Jarosławia, celem wyszukania odpowiedniej kwatery na 1224 osób, które mają przybyć z Przemyśla. Głośną była w Przemyślu — przed kilku tygodniami — sprawa umysłowo upośledzonej, która pod fałszywym nazwiskiem Marji Nowakówny przedstawiła się w tamt. dyr. gimn. jako zastępczyni przewodnika kolonji amerykańskiej z Warszawy, prosząc o zajęcie się wyszukaniem kwatery na 2000 harcerek, mających przybyć z Warszawy.

W dniu 13 bm., ta sama rzekoma Marja Nowakówna, pod swym prawdziwym już nazwiskiem Marji Maksiówny, przybyła do Jarosławia i zgłosiła się w Dyrekcji gimn. II-go, oraz u Władz wojskowych, gdzie przedstawiła się jako przedstawicielka kolonji amerykańskiej, z prośbą o wyszukanie odpowiedniej kwatery na 1224 harcerek, które mają przybyć z Przemyśla do Jarosławia.

Początkowo potrafiła zjednać sobie zaufanie, lecz wkrótce zorientowano się w sytuacji i zawiadomiono P. P., która z miejsca zajęła się energicznie sprawą. Sprowadzona na Komisarjat P. P. Marja Maksiówna, licząca lat 18, mająca ukończone 3 klasy szkoły ludowej, urodzona i zamieszkała w Chodorówce p. Bachórz w czasie indagacji m. i. podaje: W 12 roku życia, gdy uczęszczała jeszcze do szkoły w Bachórze, podczas ślizgania się upadła na lód i rozbiła sobie tył głowy. Od tego czasu bardzo często dostawała liczne zawroty głowy, graniczące formalnie z pomieszaniem zmysłów. Z powodu braku funduszy nie leczyła się, gdyż rodzice nie mieli na to funduszy. Wprawdzie ojciec posiada w Chodorówce gospodarstwo domowe i 4 morgi ziemi,

ma jednak na utrzymaniu 8 osób. Od czasu tego nieszczęśliwego wypadku, rodzice i rodzeństwo dokuczali jej bardzo, przeto dostawała silniejszego zamroczenia umysłowego i popadłszy w taki stan od czasu do czasu opuszczała dom rodzicielski. Następnie zapodaje, że po ostatniem opuszczeniu domu była na Kalwarji Paclawskiej, w gminie Tarnawce ad Bircza, skąd przybyła do Krzywicy do niejakiego Fedyka, a od niego do Przemyśla, gdzie pod zmyślonem nazwiskiem Marji Nowakówny stała się bohaterką afery, — o czem już na wstępie pisaliśmy.

Po odszupasowaniu ją z Przemyśla do miejsca zamieszkania w Chodorówce, rodzice ją niechętnie przyjęli, a ojciec czynił jej wyrzuty „pocóż na zimę” wróciła, brat zaś Wojciech uderzył ją. Widząc się w położeniu bez wyjścia uciekła znowu i przybyła do Jarosławia. Poczem szczegółowo przedstawia, gdzie i do kogo zwróciła się w Jarosławiu, przyczem podnosi, że jeszcze w szkole miała chęć zostać harcerką, jednak będąc umysłowo upośledzoną, nie mogła chęci zrealizować. Od tego czasu prześladowuje ją manja harcerska i pod fałszywym nazwiskiem wciska się do różnych zakładów naukowych i Władz wojskowych i przedstawia się za przewodnika kolonji amerykańskich harcerek. W końcu indagowana prosi o spowodowanie rodziców do wyleczenia jej z choroby i umożliwienia jej w otrzymaniu pracy, gdyż chce uczciwie pracować, a poza zawrotami głowy, jest zupełnie zdolną do pracy.

Komisariat P. P. w toku energicznych dochodzeń po spisaniu protokołu, zwrócił się natychmiast w drodze telefonicznej do P. P. w Chodorówce, skąd otrzymał potwierdzającą odpowiedź, że Marja Maksiówna, istotnie mieszka w Chodorówce, jest faktycznie nieco na umyśle upośledzoną, stale włóczy się po powiatach, ucieka od rodziców, przedstawia się jako harcerka i przy tej sposobności zbiera datki na cele humanitarne. Ponadto wedle pisma Magistratu Bochni wynika,

Komunikaty

o walnych zgromadzeniach, odczytach, pokazach, zebraniach towarzyskich, dancjach, przedstawieniach, rewjach i t. p. imprezach

zamieszcza **EXPRESS JAROSŁAWSKI**

tylko i bezwzględnie

jako płatne ogłoszenia

W wyjątkowych wypadkach udziela się zniżki

że wałęsa się po kraju.

Wobec tego P. P. oddała 15 bm. rzekomą przedstawicielkę kolonji amerykańskiej, do tut. Magistratu, celem odszupasowania jej do Chodorówki, jako gminy przynależności i zamieszkania.



Trójka egzekutorów tut. Urzędu skarbowego doprowadzona na Komisarjat P. P. za zakłócenie spokoju nocnego awanturami, wywołaniami na ulicy w stanie pijanym. W komunikacie prasowym Komendy pow. P. P. z 18 bm. m. i. znajdujemy poniższą notatkę, którą w dosłownem brzmieniu przytaczamy: „Przytrzymano względnie doprowadzono na Komisarjat P. P. Józefa Antoniego Demkiewicza, Romana Haławina i Józefa Gębarskiego egzekutorów skarbowych z Jarosławia za zakłócenie spokoju nocnego awanturami, wywołaniami w stanie pijanym, przy Gębarskim ponadto znaleziono rewolwer, którym groził Jęzwickowskiemu Franciszkowi z Jarosławia”.

Czytając powyższą notatkę w komunikacie prasowym, musimy z całą powagą stwierdzić, iż istotnie trudno jest się oprzeć starożytniej dewizie „difficile est satiram non scribere” („trudno nie pisać satyry”). Na tem miejscu wobec powyższego wybryku stwierdzamy, że inny z egzekutorów bez wiedzy i wbrew instrukcjom swych przełożonych, w wieczór wigilijny uroczystego święta żyd., Nowego Roku, w czasie, gdy jeden z najstarszych i poważnych tut. rękodzielników p. B. P. przebywał w domu modlitwy, a jego 70-letnia chora żona była w domu, usiłował dokonać egzekucji przez zabranie szafy. O fakcie tym, o którym nas zaraz poinformowano nie chcieliśmy pisać, ale znając ze swej sprężystości i energii tut. p. Naczelnika urzędu skarbowego, skierowaliśmy poszkodowanego do Naczelnictwa. Obecnie wobec tego rodzaju zachowania się niektórych egzekutorów, którzy w tak ciężkich czasach swem postępowaniem narażają na szwank prestiż swej władzy i sprawiają, że organa bezpieczeństwa siłą konieczności spowodowane, zmuszone są wkraczać, nie wolno nam milczeć.

Wedle informacji otrzymanej z autorytatywnego źródła, sprawa doprowadzenia powyż. wymienionych 3 egzekutorów, przedstawia się następująco: W nocy z niedzieli na poniedziałek około godz. 2-giej patrol policyjny z wyższym funkcjonariuszem na czele, usłyszał jak rozbawione towarzystwo wychodząc z jednej restauracji w Rynku, poczęło na ulicy awanturować się. Wyższy funkcjonariusz przystąpił do towarzystwa i starał się nakłonić, by spokojnie rozeszli się do domu. Część towarzystwa usłuchała perswazji, wymienieni zaś egzekutorowie, gdy mimo wylegitymowania ich dalej poczęli „sztorcować się” przypuszczając, że co wolno u płatnika, można też i P. P. przeciwstawić się. Komendant patrolu jeden z zrównoważonych i starszych funkcjonariuszy wydał polecenie, sprowadzić awanturowanych się egzekutorów na Komisarjat, na który w krótko zjawił się niejaki Jęzwickowski. Fr. zapodając, że jeden z egzekutorów, a to Gębarski groził mu, rewolwerem. Gębarski zaprzeczał jakoby wogóle miał rewolwer, który atoli w czasie przeprowadzonej rewizji osobistej znaleziono u niego.

Nie ulega wątpliwości, że p. Naczelnik urzędu skarbowego, cieszący się powszechną opinją

wzorowego urzędnika — obywatela, sprawą powyższą się zajmie i nie dopuści, by w przyszłości, podobny wybrk miał miejsce.

Panom egzekutorom przypominamy, że P. P. nie uznaje obywateli płatników i egzekutorów i wobec wszystkich, gdy chodzi o ład i porządek stosuje te same prawa. Różnica między obywatelem płatnikiem, a egzekutorem jest chyba ta, że w dzisiejszych krytycznych czasach, płatnik — obywatel jest zadowolony, ba nawet szczęśliwy, jeśli może opędzić elementarne wydatki domowe, a awanturowanie się na ulicy o 2-giej w nocy w stanie pijanym, to chyba dla niego obecnie utopja.

Jak się w ostatniej chwili z miarodajnego źródła dowiadujemy, egzekutor Gębarski, który groził rewolwerem, nie należy do tut. Urzędu skarbowego, lecz do Przeworska.

Ujęcie złodzieja roweru posterunkowego. U st. post. Kupki skradziono rower. St. post. Kupka, jeden z zdolniejszych funkcjonariuszy P. P. nie mógł przeboleć utraty roweru i wziął się jak się to mówi na całego do roboty. I istotnie złodzieja ujęto, którym okazał się „hospitant” kunsztu złodziejskiego Michał Łycyniak z Cetuli. W czasie przeprowadzonej rewizji znaleziono drugi rower damski już przemalowany. Właścicielem drugiego roweru okazał się tut. mieszkaniec Chaskel Kupferstein zamieszkały przy ul. Ostrojskich, który wynalezieniem kradzieży oczywista bardzo się ucieszył.

Nieudały występ złodziejski trójki „panienek” w sklepie jubilerskim. Do sklepu jubilera Adolfa Rothkopfa weszły 3 „panienki”, które były Franciszka Golisówna i Zofja Strójwąs z Jarosławia, oraz Emilja Irza bez stałego miejsca zamieszkania, celem „kupna” zegarka. W tym właśnie czasie Rothkopf zajęty był naprawą zegarka damskiego i oczywista ucieszył się bardzo swojemi klientkami, zwłaszcza, że w dzisiejszych czasach kupujących zegarki jest bardzo mało. Wkrótce atoli pierwszy czar jego zadowolenia prysnął, skoro obsługując 2 panienki, zauważył jak 3-cia zwinnym ruchem „świsnęła” z warsztatu pozostawiony zegarek do naprawy. Zorientował się w sytuacji, zatrzymał panienki, które P. P. arestowała. Ostatecznie Irza przycisnięta do muru, przyznała się następnego dnia do kradzieży i wskazała miejsce, gdzie zegarek podrzuciła. Zegarek na wskazanym miejscu znaleziono i oddano poszkodowanemu.

A to ci „dobra” gospodyni. Marja Mykietiuł zgłosiła na Komisarjat, iż gospodyni jej Zofja Barłóg zaważyła jej piec w mieszkaniu.

Sprzeniewierzenie. Chaim Izaak zamieszkały we Wiedniu zgłosił na Komisarjat P. P., że Pinkas Kresch z Jarosławia sprzeniewierzył na jego szkodę jedną skrzynię noży wart. 180 zł.

Oszustwo. Pinkas Liebling zgłosił o oszustwie dokonaniem przez Jana Sitka, — przez nabranie u donoszącego skóry bez tegoż upoważnienia.

Czyje kury? Anna Ospelt z Jarosławia zgłosiła na Komisarjat P. P., iż znalazła 6 żywych kur w okopach wojskowych.

Kogo i za co przytrzymało względnie doprowadzono na Komisarjat P. P. Zofję Błahut i Zofję Płaza obie tajne prostytutki jako podejrzane o kradzieże, oraz za wywoływanie awantury i zgorszenia publicznego na ulicy, Stefanję Sipię tajną prostytutkę za zakazany pobyt w Jarosławiu, Antoniego Krzywińskiego za przekroczenie dozoru policyjnego, Kamińskiego Józefa bez stałego miejsca zamieszkania za uchylanie się od obowiązku stawiennictwa wojskowego, Zygmunta Meiselsa za jazdę pociągiem bez biletu jazdy, Ludwika Balickiego jako podejrzanego o kradzież na szkodę tut. Ochronki, Dymitra Łepskiego z Jarosławia za kradzież 100 zł. na szkodę Jana Kudły, Konstantego Nakonecznego z Jarosławia jako podejrzanego o rozmaite kradzieże na terenie Jarosławia, Stanisława Kurzydę z Jarosławia podejrzanego o kradzież sweteru na szkodę p. sędziego Dr. Jersawitza, Aleksandra Czyściakowa z Jarosławia za pijaństwo, Abrachama Fuksa z Jarosławia

za kradzież 41 zł. 25 gr. na szkodę Mersla z Jarosławia, Jana Podpirkę z Garbarzy za kradzież kół wozowych na szkodę Izaaka Stelzera z Jarosławia, Stanisława Wójcika podejrzanego o popełnienie kradzieży na terenie Jarosławia, Franciszka Czarneckiego z Jarosławia za opilstwo, Jana i Eugenjusza Jarzębińskich za strzelanie w porze nocnej z rewolweru na ulicach miasta.

W programie dwutygodnia L. M. i K. odbyło się w gimnazjum I-szem II. W. Z. Koła L. M. i K., które zgromadziło ponad 200 członków koła. Zebranie, któremu przewodniczył prezes Cena Br., uchwaliło na wniosek Opiekuna koła p. prof. Ostapiuka, któremu wyrażono gorące podziękowanie za poświęcenie się w pracy, zając się budową żaglowego kajaka. Zaznaczyć należy, że Koło gimn. I. jest prawie, że najliczniejszym kołem w Jarosławiu, żywo propagującym i popierającym zadania L. M. i K.

Brand.

Kto może wyjechać — do Argentyny: Syndykat Emigracyjny podaje do wiadomości, że na podstawie istniejących przepisów władz polskich oraz argentyńskich, do Argentyny mogą obecnie wyjeżdżać następujące osoby:

1) posiadacze wezwań (affidavitów) wystawionych przez krewnych lub znajomych, 2) rolnicy i robotnicy rolni samotni oraz rodziny rolnicze, 3) rodziny osadnicze, udające się na kolonie w Misjonos i posiadające oprócz kosztów podróży i opłaty za wize, dol. 150 na zakup ziemi, 4) rodziny rolnicze, udające się na kolonie osadnicze na obszarze prowincji Tucumán i Cordoba. Rodzina winna się składać przynajmniej z 2 osób zdolnych do samodzielnej pracy na roli i winna posiadać oprócz kosztów podróży dol 150 na zadatek na ziemię i pierwsze wydatki.

Bliższych informacji o warunkach wyjazdu do Argentyny i pomocy przy uzyskaniu bezpłatnego paszportu zagranicznego, udzielają zupełnie bezpłatnie placówki Syndykatu Emigracyjnego na prowincji oraz Centrala Syndykatu w Warszawie, Niecała 7.

Odpowiedzi Redakcji: „Przygodny gość”. Notatkę „co potaniało” z powodu niewyraźnego podpisu, traktujemy jako anonim, a tem samem nie zamieściliśmy.

WP. „Vis” Uprzejmie dziękujemy. Jeszcze chwilowo nie aktualne. Możliwe, że pójdzie już w następnym numerze.

Verax. Nie nadaje się dla nas. Nie zamieścimy.

WP. Rodzic. Nie zamieścimy. Dlaczego WP. nie porusza tej sprawy na zebraniu Koła rodzicielskiego? Uważamy ten teren za najodpowiedniejszy.

Ze sportu.

Stanisławowia — Ognisko 3:2 (0:1) W niedzielę, 16 b. m. rozegrało tut. Ognisko finałowe zawody o wejście do kl. A ze Stanisławowia. Gra przez cały czas zawodów pod znakiem przewagi wojskowych, którzy z powodu braku strzelców nie wykorzystali licznych dogodnych sytuacji podbramkowych. Przegraną należy wyłącznie położyć na karb bramkarza, który dwa łatwe do obrony gole przepuścił. Sędziował b. dobrze p. kpt. Kuniczak ze Lwowa. Rogów 7:2 dla Ogniska. Bramki uzyskali Szybalski i Niezabitowski.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, że Ognisko wniosło protest, gdyż w składzie Stanisławowji, grało 3 z Rewery i Hakoachu.

Sheryw.

O ile pozwoli pogoda odbędzie się w sobotę 22 b. m. po poł. na Stadjonie Sokoła lekkoatletyczny mecz między reprezentacjami Gimn. I i II, oraz siatkówka i sztafeta żeńskich szkół średnich. Inicjatywę Zarządu koła sport. gimn. I, należy choćby z tego względu poprzeć, że dochód z minimalnych wstępów przeznaczony jest na Bursę im. Kopernika.

Brand.

Cud techniki XX. wieku!

Ścienne płytki glazurowane z cementu!

Białe, niebieskie, lub marmurowe w różnych kolorach o lustrzanym połysku, produkuje i dostarcza w Wojew. lwowskim o 50% taniej od tego rodzaju innych płytek,

Firma:

M. OKOŃ, Jarosław
ul. Kraszewskiego. — Telef. Nr. 6.

Pasze treściwe

a mianowicie:

śrutę sojową 46%
mączkę z orzecha
ziemnego 55%
makuch słonecznikowy
45% do 46% w taflach,
makuch iniany
w kęgach

w ładunkach całowagonowych wprost od producentów, zaś detalicznie z magazynu w Jarosławiu dostarcza

Spółdzielcy

BANK ROLNICZY
z ograniczoną odpowiedzialnością
W JAROSŁAWIU.

Nowości

na sezon jesienny
oglądać można bez
obowiązku kupna

DOM TOWAROWY
„IMPERIAL”
W JAROSŁAWIU.

ADOLF BLÜCHER

Główny skład wszelkich materiałów budowlanych
W JAROSŁAWIU, ul. 3. Maja 1.

(dawniej gmach straży pożarnej) — Telefon Nr. 165 dostarcza cement wagonowo ze wszystkich fabryk oraz poleca detalicznie ze składu: Cement portlandzki, wapno, gips sztukatorski i alabastrowy, wapno hydrauliczne, cegły i glinki szamotowe, płyty piekarskie, piece kaflowe; dachówki szklane, trzcinę, asfalt, karbolineum, ter, smoły, papę dachową i izolacyjną (Kuznickiego) oraz farby, pokosty, lakiery, terpentyny, kredy, pendzle, pasty do podłóg, klingerit, asbest, sznury asbestowe i wszelkie inne materiały w zakres budownictwa wchodzące.

Towary pierwszorzędne! Ceny konkurencyjne
Warunki zapłaty według umowy.

Reklama dźwignią handlu!

